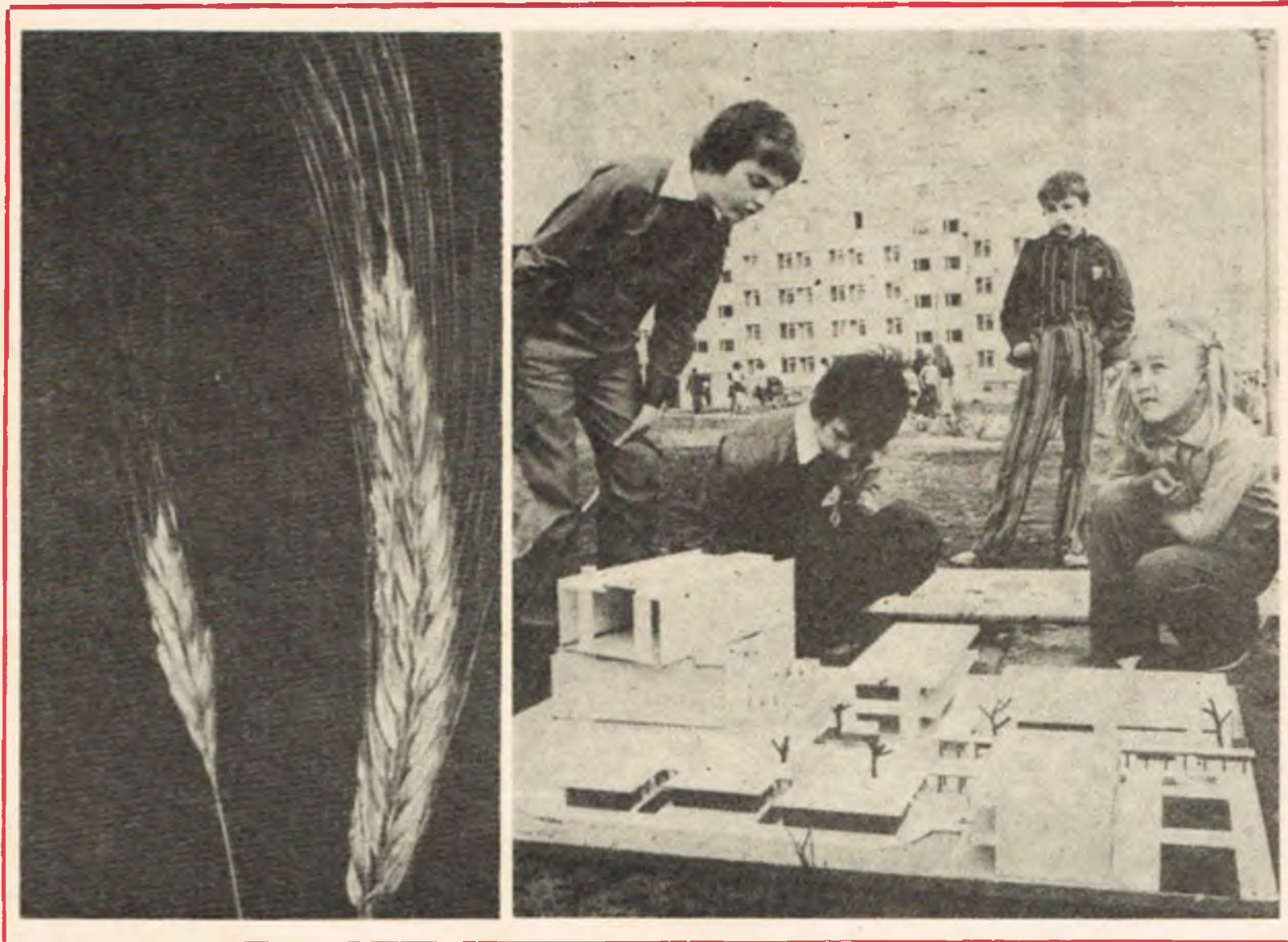


# rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

NR 30 (935) 23 LIPCA 1978 R. CENA 2 ZŁ.



## LIST PASTERSKI

*Do Duchowieństwa i Wiernych Kościoła Polskokatolickiego z okazji uroczystości świętej Marii Magdaleny, Święta Odrodzenia Polski i zbioru plonów*

Umiłowanym Braciom Kapłanom, Braciom i Siostrom oraz ukochanym Rolnikom: „Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa” (Rz 1, 7).

W uroczystość świętej Marii Magdaleny, patronki wrocławskiej katedry, pozdrawiam Was wszystkich w imię Boga żywego i w imię Tego, którego On zesłał na ziemię, Je-

zusa Chrystusa. Przy tej okazji pragnę zwrócić się do wszystkich Kapłanów i Wiernych naszego świętego Kościoła w Polsce, aby podkreślić doniosłość dziesięjzego święta, święta Odrodzenia Polski, oraz podkreślić znaczenie przeprowadzenia akcji żniwnej i zbioru tegorocznych plonów.

ciąg dalszy na str. 8—9

## Złote myśli Pisma św. Nowego Testamentu — Dzieje apostołskie

### NARZĘDZIE WYBRANE

„Lecz Pan rzekł do niego: Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela” (Dz 9, 15).

„Przez którego otrzymaliśmy łaskę i apostołstwo, abyśmy dla imienia Jego przywiedli do posłuszeństwa wiary wszystkie narody” (Rz 1, 5).

Każdy człowiek ma do spełnienia w Kościele swego rodzaju misję. Inaczej mówiąc, jesteśmy wybranymi przez Boga narzędziami w celu wypełnienia konkretnych życiowych zadań. Stwierdzenie to ma swoje uzasadnienie w 1 Liście do Koryntian 12, 28n: „I tak ustanowił Bóg w Kościele naprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie moce tych, co mają dar uzdrawiania, wspierania pomocą, rządzenia oraz przemawiania różnymi językami”.

Paweł został wybrany przez Pana jako narzędzie głoszenia imienia Bożego i Jego Dobrej Nowiny poganom, królom i synom Izraela. „Lecz Pan rzekł do niego: Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela” (Dz 9, 15). Misja apostołska nie jest misją ograniczoną do jakiegoś narodu czy warstwy społecznej. Zawiera się w niej bowiem nakaz głoszenia Ewangelii wszystkim narodom. Paweł odpowiedział na Boże wezwanie i dlatego wszędzie, gdzie tylko mógł, głosił Słowo Boże. Korzystał z każdej nadarzającej się okazji, by głosić kazania. Nie wahał się przed możliwymi tego świata mówić otwarcie o wielkich sprawach Bożych. Kiedy został aresztowany i postawiony przed trybunałem króla Heroda Agryppy II, powiedział w swojej mowie obronnej: „Stoję przed sądem, gdyż spodziewam się obietnicy, danej przez Boga ojcom naszym. Z powodu tej nadziei, królu, oskarżyli mnie Żydzi. Dlaczego uważacie za nieprawdopodobne, że Bóg wskrzesza umarłych? Przecież mnie samemu zdawało się, że powinienem gwałtownie występować przeciw imieniu Jezusa z Nazaretu. Uczyniłem to też w Jerozolimie i wsząwszy upoważnienie od arcykapłanów wtrąciłem do więzienia wielu świętych, głosowałem przeciwko nim, gdy ich skazywano na śmierć, i często przymuszałem ich karami do bluźnierstwa. Tak jechałem do Damaszku z upoważnienia i polecenia najwyższych kapłanów. W południe — podczas drogi — ujrzałem, o królu, światło z nieba, jaśniejsze od słońca, które ogarnęło mnie i moich towarzyszy podróży. Kiedyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos, który mówił do mnie po hebrajsku: Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz? Temu widzeniu z nieba nie mogłem się sprzeciwić, królu Agryppo. Nawoływałem naprzód mieszkańców Damaszku i Jerozolimy, a potem całej ziemi judzkiej i pogan, aby pokutowali i nawrócili się do Boga, i pełnili uczynki godne pokuty. Z tego powodu pochycili mnie Żydzi w świątyni i usiłowali zabić. Ale z pomocą Bożą żyję do dzisiaj i daję świadectwo małym i wielkim” (Dz 26, 6n). Pawłowe kazanie było tak sugestywne, że Agryppa powiedział: „Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina” (Dz 26, 28).

Misję apostołską i związaną z nią łaskę otrzymali apostołowie i biskupi oraz kapłani, by „dla imienia Jego przy-

„Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas. Zawsze cierpienia znosimy, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni; obalają nas na ziemię, lecz nie ginimy” (2 Kor 4, 7—9).

„Ja sam bowiem pokażę mu, ile musimy wycierpieć dla imienia mego” (Dz 9, 16).

wiedli do posłuszeństwa wszystkie narody” (Rz 1, 5). Nie ma na kuli ziemskiej kontynentu, na którym nie głoszono by Ewangelii. Inna sprawa, że skuteczność ewangelizacji nie zawsze jest pełna, czasem wręcz znikoma. Przyczyny tego są różne, trudne do omówienia w tej chwili, ze względu na powiązania istniejące między Bożą łaską, wybranym narzędziem łaski a wolną wolą człowieka odpowiadającego przyjęciem lub odrzuceniem wiary. Z punktu widzenia roli narzędzia w przekazywaniu Bożej łaski ciekawa jest treść listu św. Pawła: „Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4, 7). Stwierdzenie to pozwala nam zrozumieć słabość ludzi jako Bożych narzędzi. Naczynie gliniane jest kruche i łatwe do rozbicia, podobnie człowiek jest słaby i kruchy z powodu swych namiętności. Ludzkie namiętności, takie jak pożądlivość ciała, pragnienie posiadania pieniędzy i władzy itp. prowadzą nie tylko do upadku państw i poszczególnych jednostek, lecz są również przyczyną upadku tych, którzy jako narzędzia wybrane winni być apostołami. Moc Boża pokonuje jednak niziny ludzkich słabości, a Królestwo Boże stale się rozwija i doskonali.

Urząd apostołski związany jest nie tylko z przywilejem Bożego wybraństwa, ale również z cierpieniem: „Ja sam bowiem pokażę mu, ile musi wycierpieć dla imienia mego” (Dz 9, 16). „Zawsze cierpienia znosimy, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni; obalają nas na ziemię, lecz nie ginimy” (2 Kor 4, 8—9). Słowa te zbyt nie zachęcają współczesnego człowieka do podjęcia apostołskiej służby. I chociaż powołań kapłańskich jest na pewno tyle, ile potrzeba do spełnienia Bożych zamiarów, to jednak bardzo często praca duszpasterska nie znajduje zrozumienia u ludzi. W wielu krajach odczuwa się chroniczny brak kapłańskich kadr. Godność narzędzia Bożego apostołstwa nie rekompensuje w oczach ludzi małej wiary trudów związanych z kapłańskim urzędem.

Powyższe wywody mogą wydawać się pesymistyczne, lecz tylko pozornie. Zawsze bowiem znajdują się ludzie, którzy dla Bożej sprawy zdolni są poświęcić swe życie. Tak było od wieków. Podtrzymywała ich siła przewyższająca ludzkie słabości.

Ważną jest rzeczą, by kapłani częściej próbowali dostrzec i docenić otrzymaną od Boga godność — godność sług Chrystusa. W ten sposób dowartościowane kapłaństwo stanie się źródłem apostołskiej pasji.

Ks. KAZIMIERZ FONFARA

## WIELKIE ŚWIĘTO OJCZYZNY



Największym wydarzeniem tygodnia są obchody święta Odrodzenia Polski. Mówi się o tym i pisze w różnych audycjach i artykułach. Jest to temat tak ważny, że należy go przemyśleć również w naszych religijnych rozważaniach. Wszyscy wierzący Polacy powinni być głęboko przekonani, że nic po Bogu nie jest tak ważne i tak drogie każdemu człowiekowi, jak Ojczyzna — jej wolność i pomyślny rozwój. Jakże trafnie poeci nazywają Ojczyznę matką i każą dla tej matki poświęcać wszystko: naukę, pracę, zdolności, zdrowie, a w razie potrzeby nawet życie. Tak właśnie postępowali nasi dziadkowie i ojcowie. Tą samą drogą macie kroczyć wy — młode pokolenie. Żyjąc wygodnie w mieście lub na wsi, może na co dzień mało myślicie o naszym kraju jako o całości. Jeździecie na kolonie i wycieczki. Wszędzie ludzie witają was uśmiechem, dobrym słowem, pokazują to, z czego są dumni, żywią was... I może nawet przez myśl wam nie przychodzi, że kiedyś mogło być inaczej. Młode pokolenie Polaków nie pamięta czasów — nie tak znowu odległych, bo sprzed niespełna trzydziestu czterech lat — kiedy zło, krzywda, niesprawiedliwość były codziennym zjawiskiem. W 1939 r. cały nasz kraj zajął hitlerowski okupant, zamierzając zmienić polską ziemię w niemiecką kolonię, a Polaków w niewolników. Najeźdźcy podpalili nasz dom — Polskę! Mieszkańców tego domu skazali na tułaczkę, poniewierkę i śmierć. Wróg nie zdołał jednak zabić wszystkich synów naszej Ojczyzny. Do tych, którzy pozostali, wołał Władysław Broniewski: „Kiedy przyjdą podpalić Dom — ten, w którym mieszkasz, Polskę... stań u drzwi... bagnę na broń!”

Polacy nie siedzieli z założonymi rękami i nie czekali bezsilnie na śmierć. Ci, którzy uciekli za granicę, tworzyli zbrojne oddziały na terenie Związku Radzieckiego i w Anglii, wędrowali ramię w ramię z rosyjskim, amerykańskim i angielskim żołnierzem, walcząc o uwolnienie kraju z oków straszliwej niewoli. Pozostali w kraju, chociaż ginęli setkami tysięcy, nigdy się nie załamali. Walczyli i modlili się o zmartwychwstanie Polski, by zaświtał dzień wolności. Polska ziemia, zroszona krwią milionów ofiar pomordowanych w obozach i na frontach, musiała powstać z martwych. Gdy tylko żołnierze polscy i radzieccy przepędzili wroga z naszych granic, odrodziła się nasza Ojczyzna. Jej synowie odbudowali zniszczone miasta i wioski, obsiali pola zbożem, by było gdzie mieszkać i co jeść. Polska odrodziła się inna niż była w latach przedwojennych. Władzę w Polsce objął lud pracujący i ogłosił, że Ojczyzna będzie rzeczywistością matką dla wszystkich obywateli, którzy chcą żyć uczciwie, każdy uzyskał prawo do pracy i wolności. Także do wolności sumienia i wyznania. Odtąd nikt nie musi się obawiać, że umrze z głodu, bez pracy i opieki. Nikt w Polsce Ludowej nie jest prześladowany za swoje przekonania religijne. Z wielką radością odetchnęli wyznawcy Kościoła Polskokatolickiego, którzy aż do chwili powstania Odrodzonej Polski-Ojczyzny robotników i chłopów, nie miał legalizacji prawnej, był gnębiony i prześladowany. Władze Polski Ludowej zapewniły nam, podobnie jak i innym wyznaniom, możliwość istnienia i rozwoju. Między innymi z tej właśnie racji Kościół Polskokatolicki bardzo uroczyście święci Dzień Odrodzenia Główne uroczystości kościelne odbywają się, już tradycyjnie, we wrocławskiej katedrze. Uroczyste Msze św. i inne nabożeństwa dziękczynne za czasy wolności, powinny mieć także miejsce we wszystkich świątyniach na terenie Polski.

W święto Odrodzenia Ojczyzny wspominamy całe szeregi naszych rodaków, którzy stawiając czoło najeźdźcy, zniszczeniom, śmierci głodowej i innym przeciwnościom, sprawili cud zmartwychwstania Ojczyzny. Było to gigantyczne zadanie, przerastające siły ludzkie, a jednak zdołali je wykonać dzięki silnej woli. Wielka miłość do Ojczyzny sprawiła, że przezwyciężyli własną słabość. Teraz wy — młodzi — musicie być godnymi ich następcami w budowie silnej, odrodzonej Polski, musicie nabywać hartu ducha i silnej woli poprzez walkę z własnymi wadami, zwłaszcza lenistwem, skłonnościami do wygod i samolubstwa. Nie jest to sprawa łatwa. Dobre nawyki zdobywamy w trudzie i mozole, ale im wcześniej się do tego weźmiemy, tym pewniejszy będzie pozytywny wynik naszych starań, bo: „ze słabością uczmy łączyć się za młodu” — jak pisał nasz wieszcz — Adam Mickiewicz.

Podziwiacie na pewno wyczyny sportowców. Sami bez wątpienia próbowaliście ćwiczyć tę czy inną ulubioną dyscyplinę sportową, toteż wiecie, że nie od razu przychodzi dobry wynik. Sportowcy wyczynowi trenują całe miesiące, nawet lata, by poprawić rekord o ułamek sekundy, lub jeden centymetr. Wszystkie wyrzeczenia wynagradza im sportowa sława i świadomość zwycięstwa — nie zwycięstwa nad konkurentem, lecz nad sobą. Odrodzenie duchowe wymaga jeszcze dłuższego wysiłku, ale i nagroda będzie bez porównania większa: wdzięczność Ojczyzny i zasługa na życie wieczne, którego dostąpią wszyscy dobrze czyniący.

Patronkę polskokatolickiej katedry we Wrocławiu jest święta Maria Magdalena. Początkowo Magdalena była grzesznicą. Prowadziła złe, bezmyślne życie. Gdy spotkała Jezusa, postanowiła odrodzić się duchowo i przy Bożej pomocy została wielką świętą. Pamiętając o tym, prosimy Boga o pomoc w walce z grzechami. Ojciec niebieski nie poskąpi nam swej łaski.

Ks. ALEKSANDER BIELEC



W historii państwa polskiego było wiele momentów ważnych i pamiętnych. Ten najważniejszy rozpoczął się 22 lipca 1944 roku w Chełmie Lubelskim ogłoszeniem Manifestu. Symbolem historycznie uzasadnionym było zorganizowanie kulminacyjnego punktu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego właśnie w rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN — 22 lipca 1966 roku. W Warszawie z tej okazji odbyła się Parada Tysiąclecia



1]



2]

## UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA W PARAFIACH POLSKOKATOLICKICH

Parafie polskokatolickie w całej Polsce przeżywały w maju szczególnie podniosłe chwile. Zbiegły się bowiem w tym miesiącu dwa istotne wydarzenia w życiu każdej parafii: I Komunia św. oraz święto Bożego Ciała. Na łamach naszego tygodnika pragniemy zrelacjonować najważniejsze momenty z przebiegu tych uroczystości w Kościele Polskokatolickim.

### SZCZECIN

„...Pan Jezus tej nocy, w której był wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy łamał i rzekł: Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje, które za was będzie wydane: To czyńcie na moja pamiątkę. Także i kielich, po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich jest Nowym Testamentem we Krwi mojej. To czyńcie. ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją” (1 Kor 11,23—25).

Słowa te wypowiedział Zbawiciel w Wielki Czwartek, ustanawiając w Wieczerniku Sakrament Eucharystii. Pan nasz, Jezus Chrystus, nakazał swoim następcom — kapłanom, aby na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy, wraz z wiernymi, spożywali Jego Ciało i Krew. Sakrament Eucharystii spełnia w Kościele katolickim doniosłą rolę jako źródło żywej obecności Boga w życiu każdego wiernego, dlatego też co roku tak chętnie uczestniczymy w procesjach Bożego Ciała. Trudno oprzeć się wrażeniu, gdy patrzymy na tłumnie uczestniczących w procesjach Bożego Ciała katolików, ludzi

głębokiej wiary. Procesje te niemal wrosły już w polską tradycję.

Podobna procesja miała miejsce w dniu 25 maja br. w Szczecinie, w parafii pw. św. św. Piotra i Pawła. Uroczystą sumę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu odprawił miejscowy duszpasterz — ks. Stanisław Bosy. Do Stołu Pańskiego ochno garnął się wierzący lud szczecińskiej parafii.

Po sumie wyruszyła procesja na ulice miasta do pięknie przygotowanych ołtarzy, przyozdobionych kwiatami i zielenią. Z głęboką czcią i namaszczeniem niesiono złotą monstrancję, oddając tym samym hołd Jezusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie. Chór parafialny, kierowany przez pana Adolfa Leszkowicza, uświetniał swymi pieśniami piękną uroczystość.

Na zakończenie odśpiewano hymn „Ciebie, Boże, wysławiamy”, dziękując za otrzymane łaski i prosząc o błogosławieństwo oraz o dalszą opiekę Bożą.

S. B.

1. Ks. proboszcz Stanisław Bosy błogosławi wiernych Najświętszym Sakramentem
- 2—3. Najmłodsi parafianie przybyli do świątyni, aby wziąć udział w uroczystościach wraz ze swymi rodzicami
4. Procesja zatrzymała się przed kościołem

(ciąg dalszy na str. 5)

3]



4]





Uroczysta procesja Bożego Ciała przeszła ulicami miasta

## BIELSKO-BIAŁA

Uroczystość Bożego Ciała w parafii polskokatolickiej pw. św. Anny w Bielsku-Białej miała wyjątkowo piękną oprawę. Tego dnia ks. dziekan Henryk Buszka przewodniczył uroczystej Mszy św. koncelebrowanej. Do tłumnie zebranych wiernych przemówił ks. dziekan, zachęcając zebranych do częstszego przyjmowania Komunii św., która jednoczy całą wspólnotę parafialną.

Po Mszy św., przy dźwiękach dzwonu, wyruszyła procesja eucharystyczna ulicami miasta, wałami zamkowymi oraz ulicą Kosmonautów. Na widok procesji wielu przechodniów przystawało, klękało i oddawało cześć Jezusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie. Uwagę przechodniów przyciągały również estetycznie wykonane ołtarze, a szczególnie pierwszy ołtarz, nad którym widniał napis: Wierni Bogu i Ojczyźnie. Procesja zatrzymywała się przy czterech ołtarzach, gdzie modlono się w wielkim skupieniu. Błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem udzielił wiernym ks. dziekan Henryk Buszka.

Tegoroczna uroczystość Bożego Ciała była jeszcze jednym potwierdzeniem żywotności naszej wspólnoty, która dobrze służy Bogu i Ojczyźnie.

H. B.

(dalszy ciąg fotoreportażu na str. 6)

## MAŁA ENCYKLOPEDIA TEOLOGICZNA (265)

**E**dykt — (łac. edictum) — zrazu szczególnie w starożytnym Rzymie było to zarządzenie, obwieszczenie wyższych urzędników, za cesarstwa zaś rzymskiego — cesarzy, dotyczące ważnych spraw czy zjawisk, a treść zarządzenia, obwieszczenia, miała mieć walor przez dłuższy czas. Do najważniejszych edyktów cesarzy rzymskich, mających znaczenie dla → chrześcijaństwa, i najbardziej znanych należy → edykt mediolański.

**Edykt mediolański**, zwany też tolerancyjnym, autorstwa ces. Konstantyna W. i Licyniusza, został ogłoszony w 313 roku. Edykt ten ogłaszał wolność religijną, czyli tolerancję religijną, w szczególności zaś koniec prześladowań chrześcijan i uznał religię chrześcijańską za publiczną i równoprawną. Edykt został omówiony w Mediolanie, stąd nazwa, ale ogłoszony został w Nikomedii po odniesionym nad Maksencjuszem zwycięstwie. Od edyktu mediolańskiego datuje się też szybki rozwój chrześcijaństwa i Kościoła chrześcijańskiego jako jego postępującej instytucjonalizacji.

**Edykt nantejski** — ogłoszony został 13.IV.1598 r. w Nantes przez króla francuskiego Henryka IV i formalnie kładł kres prześladowaniom i bitwom religijnym, jakie wstrząsały Francją już od szeregu lat. Edykt ten dawał określona wolność religijną → hugonotom, tj. francuskim kalwinom; równał ich w prawach politycznych z katolikami; pozwalał im mieć majątek: kościoły, szkoły, również wyższe uczelnie, drukarnie, szpitale itd., a nawet przyznawał im prawo posiadania własnych twierdz z własną kalwińską załogą i mieli ich ok. 200. Od hugonotów zaś żądał pełnego uznania i respektowania praw katolików, ich kultu, prawa małżeńskiego i niemieszania się w sprawy Kościoła katolickiego, jak również zerwania kontaktów ze swoimi zagranicznymi ośrodkami (→ noc św. Bartłomieja z 23/24 sierpnia 1572 r. w której dokonano w Paryżu i w innych miastach Francji rzezi hugonotów). Edykt ten odwołał w 1685 r. król francuski Ludwik XIV, w wyniku czego doszło znowu do prześlado-

wań kalwinów francuskich, którzy w liczbie kilkuset tysięcy po prostu opuścili Francję.

**Efez** — sławne starożytne miasto położone na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej a zbudowane w XI w. przed Chr. u ujścia rzeki Kajstros na miejscu już uprzednio od lat istniejącej osady. Zbudowano tu też sławną i bogatą świątynię ku czci bogini słońca małoazjatyckiej Artemidy (Diany), później w odróżnieniu od innych tego imienia świątyń i miejsc mówiono o niej jako o Artemidzie efeskiej; świątynię tę ze względu na jej oryginalną architekturę i bogactwo zaliczać począto do tzw. siedmiu cudów świata. Do Efezu w celu głoszenia → Ewangelii przybył w 53 roku → św. Paweł i tu też, chyba w latach 53—56 ustanowił i zorganizował stolicę chrześcijańską dla rosnącej w liczbę efeskiej gminy chrześcijańskiej; w Efezie był też św. Paweł jakiś czas więziony i to w jednej z wież obronnych miasta. Do chrześcijan efeskich pewnie w 63 r. św. Paweł napisał jeden ze swoich listów i to najprawdopodobniej w więzieniu rzymskim. W Efezie zbudowana została też wczesnochrześcijańska → bazylika Panny Maryi, w której obradował w 431 roku trzeci sobór powszechny, sobór efeski, słynny przede wszystkim z uchwalonej przeciw → Nestoriuszowi nauki o dwóch naturach w Jezusie Chrystusie. Ale tu, też w Efezie, w 449 roku na polecenie ces. Teodozjusza II zebrani na synodzie biskupi pod presją, opowiadając się za poglądami → Eutychesa, wspomnianą uchwałę soboru efeskiego potępił, a działało się to wśród ostrych polemik, i bójek. Synod ten nie został w chrześcijaństwie zaaprobowany, a ze względu na zajścia, jakie miały miejsce i stosowany przymus, synod ten został nazwany synodem rozbójników albo efeskim rozbojem, po łacinie latrocinium ephesinum. W 550 r. zbudowano tu bizantyjską bazylikę kopułową p.w. św. Jana Ewangelisty, a w 1375 roku słynny → meczet → Selima.

**Efrem Syryjczyk** — (ur. 306 r. w Nisibis w Syrii, zm. 373) — kaznodzieja, diakon, poeta (zwany „lutnią św. Ducha”),



Wierni w skupieniu słuchali Słowa Bożego

## MAŁA ENCYKLOPEDIA TEOLOGICZNA (266)

teolog, św., a w 1920 r. ogłoszony przez pap. Benedykta XV doktorem Kościoła. Jest autorem szeregu prac, komentarzy biblijnych, hymnów, kazań. W latach 1732—36 ukazały się główne jego prace w 6 tomach pt. *Opera omnia graeca, latina et syria* (w redakcji Asemaniego), czyli *Dzieła wszystkie greckie, łacińskie i syryjskie*.

**Egipt** — państwo starożytne istniejące już od ok. 3500 lat przed Chr. — jest związany również z ważnymi wydarzeniami, o których traktuje Pismo św. Starego Testamentu (= Biblia). W Egipcie (po hebr. Misraim) jakiś czas żył → Abraham z Sarą, patriarcha Józef, do którego na jego wezwanie czy zaproszenie przybył jego ojciec Jakub z rodziną (por. Ks. Rodz. 37, 8 i roz. 41 oraz in.). W niewoli egipskiej była znaczna część mieszkańców Jeruzolimy, w ogóle Palestyny, wprowadzona w wyniku zwycięskich podbojów egipskich. Z tej niewoli egipskiej naród żydowski wyprowadził → Mojżesz. W Egipcie szukała też schronienia święta rodzina nazaretańska: Najśw. Maryja Panna i św. Józef z Dzieciątkiem Jezus, uciekając przed → Herodem, który usiłował zgładzić nowonarodzonego Jezusa-niemowlę (por. Mt II. 13—21).

**Egzarcha** — (gr. eksarchos = kierownik, przywódca, naczelnik) — dawniej tak nazywał się namiestnik bizantyjskiego cesarza w prowincjach i koloniach północnoafrykańskich i italskich w wiekach V/VII, również egzarchami nazywano niektórych wyższych przełożonych w ogóle; później w Kościele Wschodnim egzarchą przez jakiś czas nazywano każdego biskupa będącego przełożonym prowincji kościelnej, a więc zespołu kilku diecezji (→ eparchia).

Za Konstantyna W. utworzono w państwie rzymsko-wschodnim 5 egzarchatów, których przełożonymi byli biskupi: Aleksandrii, Antiochii, Efezu, Cezarei i Heraklei. Z chwilą jednak kiedy biskupów Konstantynopola, Jeruzolimy, Aleksandrii i Antiochii podniesiono do godności → patriarchów, a ich stolice tym samym do godności → patriarchatów, fak-

tycznie ranga egzarchy straciła na znaczeniu i egzarchowie stali się → metropolitami, podległymi odnośnym patriarchom. Współcześnie tytułem egzarchy obdarza się w Kościele Wschodnim najstarszego metropolitę lub zwierzchnika Kościoła wyodrębnionego, np. od 1870 roku taki tytuł nosił zwierzchnik cerkwi bułgarskiej, ale i tu w 1953 r. egzarchat ten zamieniono w patriarchat.

**Egzegeta** — (gr. ekegetys = objaśniający; ten, który objaśnia; który usiłuje wyrazić prawdziwy sens danego tekstu, ewentualnie i zjawiska — na tle czasu, zdarzeń, okoliczności) — to: w starożytności objaśniacz i tłumacz snów, wyroczni, czasem i praw, uważany za człowieka mającego powiązania ze światem bogów, stąd też egzegeta jakiś czas w Atenach był również opiekunem kultu bogów; albo uczonej: filolog, teolog, objaśniający teksty i dochodzący ich właściwego sensu; w zakresie teologii tekstem tym są księgi Pisma św. Starego i Nowego Testamentu (→ Biblia) oraz dzieła i dokumenty jako pomniki pierwszych wieków chrześcijaństwa, zawierające i przechowywujące również → Tradycję, uznaną przez Kościoły katolickie również obok Pisma św. za źródło wiedzy o werze czyli religii chrześcijańskiej.

**Egzegetyka** — (gr. eksegetikós = objaśniający) — to pewna suma zasad, uczących właściwego objaśniania i komentowania tekstów, zwłaszcza starożytnych, szczególnie biblijnych (→ egzegeza; → egzegeta; → hermeneutyka).

**Egzegeza** — (gr. eksegesis = wyjaśnienie, objaśnienie) — to ogólnie biorąc objaśnianie odnośnych tekstów w celu wydobycia z nich właściwego, tzn. prawdziwego, zgodnego z intencją autora tekstu — sensu. W takim ujęciu egzegeza można stosować do jakichkolwiek tekstów, zwłaszcza starożytnych, według przyjętych już zasad → hermeneutyki. Genezytycznie czyli rozwojowo jednak egzegezę łączyło się i łączy przede wszystkim z objaśnieniem tekstów Pisma św. Starego i Nowego Testamentu (→ Biblia) oraz dzisiaj już spisanej



Dostojny Jubilat  
biskup Władysław Słowakiewicz

Biskup Władysław Słowakiewicz  
w otoczeniu duchowieństwa diecezji wschodniej PNKK

## Z ŻYCIA PNKK

# DONIOSŁY PODWÓJNY JUBILEUSZ BISKUPA WŁADYSŁAWA SŁOWAKIEWICZA

Dzień 23 kwietnia br. był szczególnie doniosły tak dla wiernych parafii katedralnej pw. Świętej Trójcy PNKK we wschodniej diecezji, jak i dla całego Kościoła — był to bowiem dzień podwójnego jubileuszu bpa Władysława Słowakiewicza: 45 rocznica kapłaństwa oraz 10-lecie nadania sakry biskupiej.

Jubileuszowe uroczystości odbyły się w „Country” — Klubie w Manchester (New Hampshire, USA). Otwarcia uroczystości dokonał pan Józef Bieniek (junior), który także prowadził część artystyczną.

Przed odśpiewaniem hymnu „Tyle lat my Ci, o Panie” modlitwy złożyli: ks. senior Jan Swantek z Westfield, Mass., i ks. senior Jan Urban z Norwich, Conn.

Gratulacje i serdeczne życzenia dostojnemu Jubilatowi złożyli: ks. George Werner z Kościoła Anglikańskiego; ks. Robert Duchow z Kościoła Luterskiego; ks. prałat Rajmund Blair, reprezentujący rzymskokatolicką administrację diecezjalną; ks. proboszcz Alfred Daniszewski z rzymskokatolickiej parafii św. Jadwigi; ks. Jerzy Christou, reprezentujący Kościół Grecko-Prawosławny; ks. prałat Aleksander Koboshor z Kościoła Prawosławnego oraz ks. Robert Nemkovich, przewodniczący Koła Kapłanów Wschodniej Diecezji oraz księża i wierni z parafii w: Lawrence, Lowell, Lynn, Fall River, New Bedford, Westfield, Enfield, Norwich, New Britain, Plantsville, Union City, Wallingford oraz Connecticut.

Przemówienie poświęcone zasługom i działalności bpa Władysława Słowakiewicza wygłosił pan Rudolf Koczera — dyrektor 3 okręgu Polsko-Narodowej „Spójni”. Przedstawił on w krótkim zarysie także życiorys swego duchownego zwierzchnika.

Biskup Władysław Słowakiewicz urodził się 20 maja 1911 r. w Shenandoah (Pensylwania). W czasie późniejszym jego rodzice, śp. Andrzej i Katarzyna Słowakiewiczowie, przenieśli się do Frackville. Byli tu współzałożycielami parafii PNKK pw. św. Jana Chrzciciela. Szkołę podstawową i średnią Jubilat ukończył z odznaczeniem w Frackville. W wyniku dalszych studiów zdobył stopień bakałarza w Carroll College w Waukesha, Wisconsin. Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Scranton w dniu 3 marca 1933 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Leona Grochowskiego w katedrze pw. Wszystkich Świętych w Chicago, Illinois.

Pierwszą placówką bpa Słowakiewicza była parafia pw. Serca Jezusowego w Madison, Illinois, w pobliżu St. Louis,

drugą — parafia pw. Wszystkich Świętych w Chicago, gdzie przez 15 lat był rektorem, a także zastępcą redaktora pisma diecezjalnego „Przebudzenie” i niedzielnej popołudniowej Godziny Radiowej Kościoła na stacji WGES. Aktywnie uczestniczył w organizowaniu kursów nauczycieli niedzielnej szkoły. Pełnił funkcję redaktora miesięcznika „Przyjaciel Młodzieży”. Był przez dłuższy czas delegatem Kościoła w Radzie Kościołów w Chicago, duszpasterzował jako proboszcz w parafii Opatrzności Bożej w Gary, Ind., a także przez osiem lat w parafii Imienia Jezus w Milwaukee, Wisconsin. Dnia 4 grudnia 1955 r. bp Józef Kardaś mianował Jubilata seniorem. W latach 1961—1962 był rektorem w parafii katedralnej w Scranton. W 1967 r. ukończył swe badania nad Reformacją XVI wieku w Polsce. Pracę swą przetłumaczył na język angielski dla prof. Donalda Zieglera, Ph. D. z Carroll College. Materiał stanowi część książki wydanej przez Random House. W 1967 r., razem z bp A. Ryszem i bp J. Niemińskim — na XII Synodzie w Manchester, NH. — został wybrany biskupem — elektem. Sakrę biskupią otrzymał 26 czerwca 1968 r. w katedrze PNKK w Scranton z rąk bpa Leona Grochowskiego jako głównego konsekratora i współkonsekratorów: bpa T. Zielińskiego i bpa F. Rowińskiego.

Po wieloletniej pracy w parafiach: Zbawiciela w Detroit, Dearborn Heights i Michigan (1962—1972), gdzie przy pomocy wiernego ludu wybudowano nowy wspaniały kościół, plehnię, salę parafialną oraz pomieszczenia przeznaczone na wykłady i katechizację, w lutym 1972 r. został mianowany przez Pierwszego Biskupa T. Zielińskiego ordynariuszem Diecezji Wschodniej PNKK oraz proboszczem katedry św. Trójcy.

Zjednoczone Chóry, pod dyrekcją pani Leokadii Fudali, uświetniły uroczystość odśpiewaniem dwu okolicznościowych pieśni, a delegacja Towarzystwa Młodzieży wręczyła dostojnemu Jubilatowi piękny bukiet z białych i czerwonych goździków oraz pamiątkowy dyplom, na którym złożyli swoje podpisy wszyscy uczestnicy uroczystości.

Wzruszony Jubilat w serdecznych słowach podziękował zebranym za gratulacje i życzenia, podkreślając, m. in. że „jest wdzięczny za okazaną mu życzliwość, szacunek oraz życzenia płynące prosto z serca, a okazanej mu serdeczności nigdy nie zapomni”.

L. FUDALA  
(Manchester, USA)

# LIST PASTERSKI

## DRODZY BRACIA i SIOSTRY

Zgromadziłem się w dniu święta patronalnego w katedrze pw. św. Marii Magdaleny we Wrocławiu. Przybyli tutaj kapłani i delegacje wiernych z różnych stron naszego kraju. Widzimy licznie zgromadzonych parafian wrocławskich. Jestem i ja, jako Wasz starszy Brat, a zarazem pielgrzym z Warszawy.

Wspólnie korzyliśmy się przed Bogiem. Przed nim samym wyznaliśmy wszystkie nasze grzechy, aby godnie uczestniczyć w ofierze Mszy św., odprawionej na chwałę Przedwiecznego, a na nasze uświęcenie i zbawienie. Setki wiernych przystąpiło dziś do Stołu Pańskiego, przyjmując do swych serc Eucharystycznego Pana.

Jakże jesteście szczęśliwi, że pamiętacie o patronce Waszej wrocławskiej katedry — św. Marii Magdaleny. Podobnie jak ona, przeprósiliśmy Boga za nasze grzechy, aby otrzymać dar łaski i pojednania się z Bogiem samym.

Ten wielki przywilej rozgrzeszenia, a także obowiązek nauczania i uświęcania, posiadają wysłannicy Boga — kapłani katolicy. To oni mają — w imię Boga żywego — karmić Chlebem, świętym tych wszystkich, którzy wierzą w rzeczywistość i sakramentalną obecność Jezusa Chrystusa w Hostii świętej.

Kościół nasz święty zaleca swoim kapłanom, aby pouczali wiernych o znaczeniu Komunii św. Przy każdej okazji zachęcamy, aby ten Chleb święty — zwany Eucharystią — był rozdawany podczas każdej Mszy św., aby wierni nasi stawali się świątyniami Bożymi, świątyniami Chrystusa Pana, gdy On do nich przychodzi w Komunii św.

W każde święto patronalne mamy sposobność w szczególny sposób podziękować Stwórcy, że my, polskokatolicy, mamy święty i prawdziwy Kościół Jezusa Chrystusa. W każdym naszym kościele pod postacią Chleba i Wina przebywa Jezus. On sam w usta apostołów, a przez nich w usta biskupów i kapłanów katolickich, włożył słowa konsekracji, swoje własne słowa.



Biskup Tadeusz R. Majewski  
zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego

Jako Kościół Ojczyzny mamy do spełnienia świętą misję w naszym polskim narodzie. Ta misja spełnia się również, gdy nasze najdroższe dzieci odpowiedzialnie i należycie przygotowane przez kapłanów polskokatolickich do przyjęcia Sakramentu Eucharystii, pożywają ten święty Chleb, jako pokarm na życie wieczne.

W uroczystość św. Marii Magdaleny, tutaj w katedrze wrocławskiej, zwracam się do Was, moi Drodzy Bracia i Siostry, i proszę Was: wspierajcie święty Kościół Polskokatolicki, wspomagajcie Waszych dobrych duchowych przewodników. Starajcie się wsłuchać i przyjąć należycie do Waszych serc słowa mojego Listu Pastorskiego, aby to, co Wam przepowiadamy i głosimy, było wypełniane w domach i rodzinach Waszych. Tak czyniąc pomożecie Kościołowi świętemu w Jego ustawicznej trosce o dalszy rozwój, a zarazem przyczynicie się do lepszego i głębszego poznania prawa Bożego.

Przy tej okazji muszę również stwierdzić, że jestem świadomy tego, że mamy wielu prześladowców. Jednak mimo tych i podobnych trudności wykazaliśmy hart ducha, przywiązania, oddania i poświęcenia się bez reszty dla Bożej i narodowej sprawy. Mamy już dziś za sobą dziesiątki, a nawet tysiące podobnych współbraci, kapłanów i świeckich wyznawców, gotowych do największych poświęceń i ofiar. Nie lękamy się więc przyszłości, bo to co z Boga wzięło swój początek — zwycięża świat. Co tedy Bóg buduje — jest wiecznotrwałe.

Dzisiejsza uroczystość we Wrocławiu daje nam sposobność do tego, abyśmy wspólnie utrwalili w sobie wiarę w słusność i posłannictwo Kościoła Polskokatolickiego. Mówimy w tym świętym dla nas miejscu śmiało i otwarcie: stoimy i stać będziemy wiernie przy świętym Kościele Polskokatolickim. Nie ma takiej siły i takiej mocy, która mogłaby oderwać nas od budowy Ojczystego Kościoła.

Jednak obowiązki nasze mamy wypełniać zgodnie z wolą Bożą, aby Kościół święty, powszechny i apostołski, którego częścią składową jest nasz Kościół Polskokatolicki — świecił, jak słońce pod względem duchowym, moralnym i religijnym, ażeby dawał ludziom zawsze odpowiedni pokarm, aby bronił przed złem, przed tymi wszystkimi, którzy wśród łanów pszenicznych chcieliby zasiać kłaków.

Przybyłem więc do Was, do Wrocławia, jako polski i katolicki biskup, aby razem z Wami, Bracia Kapłani, i z Wami, Bracia i Siostry, przeżyć błogosławione chwile, by przypatrzeć się Waszej pracy i wskazać na obowiązki, których właściwe i prawidłowe wykonanie — dla większej chwały Bożej i pożytku ludu wiernego — od nas samych zależy. Na nas bowiem spoczywa odpowiedzialność za powierzony nam przez Boga lud i dlatego czuwajmy pilnie, kształćmy i wychowujmy wiernych na ludzi głębokiej wiary i przykładowych obywateli naszej Ludowej Ojczyzny.

## WIELEBNI BRACIA KAPŁANI — DRODZY BRACIA I SIOSTRY

Po raz trzydziesty czwarty z całym narodem polskim święcimy dziś święto Odrodzenia Polski. Wspólnie przeżywamy radość z tego powodu, że na gruzach, na zgłiszczach, na ziemi naszej świętej, przesiąkniętej męczeńską krwią wiernych jej synów, powstała nowa Polska.

Wysiłkiem całego polskiego narodu została odbudowana stolica naszego kraju — Warszawa. Na dawne miejsca wróciły pomniki sławy i kultury narodowej. Odbudowane zostały miasta, osiedla i wsie polskie. Zagojono dziesiątki tysięcy ran zadanych podczas II wojny światowej. Odbudowano przemysł. Wybudowano tysiąc szkół. Przeszedł istnieć w Polsce trudny problem bezrobocia. Zjednoczono naród. Wzrósł autorytet i znaczenie Polski w całym świecie.

Tego wszystkiego dokonali sami Polacy, wspierający program Fron-



Wnętrze katedry wrocławskiej podczas uroczystego nabożeństwa



Przed murami świątyni pw. św. Marii Magdaleny we Wrocławiu



u Jedności Narodu. To wszystko jest wynikiem pracy wykonywanej przez Polaków z pełnym poświęceniem, zaangażowaniem i konsekwencją. Zdrowy rozsądek, świadomość i dumna narodowa sprawiły, że wzrosło w nas wszystkich głębokie przekonanie, że Polski silnej, uwerennej, we właściwych jej granicach, nikt za nas nam nie zbuluje, to muszą uczynić sami Polacy, żyjący nad Wisłą, Bugiem i Odram.

Tegoroczne święto ojczyzniane zbiega się z 60 rocznicą uzyskania niepodległości Polski. Polska — jak to powiedział Stanisław Wyspiański — to wielka rzecz Polska w swoich granicach — od Bugu aż do Odry i Nysy na zachodzie, od Bałtyku aż po Karpaty, do Tatr i do Beskidów — to kraina piękna, żyzna, bogata i zasobna.

Dziękując Bogu za błogosławieństwo udzielane Ojczyźnie naszej w prefacji przeznaczanej na dzisiejsze święto — dziękczynnie śpiewaliśmy: „Ojciec Wszechmogący i Dobry Boże, który w mądrości swej nieskończonej, w pochodzie czasu wywiodłeś z prabytu naród nasz polski i świetny mu cel wyznaczyłeś, aby był ostoją wiary, przykładem chrześcijańskiego męstwa i przystanią dla wszystkich prześladowanych ludów świata, bądźże nam dzisiaj wychwalony. Niech brzmią chwała Twą niebios, ziemia i gwiazd roje niezliczone, wszystkie duchy przeczyste, apostołowie, męczennicy, wyznawcy i ci wszyscy, którzy dla prawdy i Polski cierpieli i umarli. Niech Cię wielbi wszechświat myślą ludzką nieogarnioną, niech Cię uzna jako Pana, Stwórcę, Źródło życia i szczęścia wszystko stworzenie i istotność wszelką...”

Nikt chyba, kto zna dzieje Polski, nie powie, że w słowach naszej polskiej prefacji napisanej przez biskupa Franciszka Hodura nie zawarta jest prawda. To nasza siła, to dorobek narodu polskiego! Oddajemy więc ten hymn dziękczynny w spadku wszystkim pokoleniom polskim, aby wierne swemu gniazdu rodzinnemu czciły zawsze wspaniałe Ojczyznę, aby nie zapomniały, że Polska to wielka rzecz.

Wierni tradycji ojców naszych przekazujemy młodemu pokoleniu tę prawdę, że każdy Polak powinien posiadać słuszne intencje służenia Ojczyźnie swoją wiedzą i umiejętnościami. Pamiętajmy jednak, że wiedzy nie wolno oddawać tym wszystkim, którzy chcieliby szkodzić ludziom. Starajmy się raczej, aby każdy niedostatek duchowy, ekonomiczny i gospodarczy, rozsądnie umniejszać, a następnie całkowicie usuwać.

Mamy obowiązek dążyć stopniowo do dobrobytu naszego polskiego społeczeństwa. Jest rzeczą wskazaną, aby człowiek uczestniczył we wszystkich darach danych nam przez Boga. Musimy jednak pamiętać o tym, że jeżeli człowiek dąży do wzbogacenia tylko siebie, swojej rodziny, i swojej klasy, która bogacąc się kosztem innych ogalała z dóbr miliony ludzi ciężkiej pracy — to taki sposób działania rodzi niesprawiedliwość społeczną i prędzej czy później prowadzi do buntu okrzykniętych przeciwko krzywdzicielom.

Państwu Polskiemu, które zmieniło stary porządek rzeczy i zaprowadziło porządek dobry i sprawiedliwość społeczną, jesteśmy wdzięczni. Do władzy państwowej należy utrzymanie porządku i ładu powszechnego, ale w tych wszystkich dobrych poczynaniach muszą uczestniczyć wszyscy Polacy.

W naszym polskim społeczeństwie, dzięki ustawicznej trosce, gdzie człowiek jest największą wartością, nie ma głodnych, obdartych, nędznych i bez pracy. Z chrześcijańskiego zaś punktu widzenia — wszyscy ludzie są dziećmi Boga. Wszyscy ludzie są równymi braćmi i siostrami, wszyscy mają prawo do tych dóbr i bogactw naturalnych, które Bóg Wszechmogący stworzył dla człowieka.

My również mamy prawo w granicach naszego państwa budować społeczeństwo, wprawdzie niewielkie, ale społeczeństwo szczęśliwe, a jest w nim nasz święty Kościół Polskokatolicki mocno związany z całym polskim narodem.

## WIELEBNI BRACIA KAPLANI, DRODZY BRACIA I SIOSTRY — UKOCHANI ROLNICY!

W modlitwie, której nauczył nas sam Jezus Chrystus, prosimy naszego najlepszego Ojca w niebie: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. O chleb codzienny, o ten pokarm podtrzymujący siły fizyczne, polecił się nam modlić Jezus. W Księdze Przypowieści znajdujemy takie oto słowa: „Kto uprawia ziemię swoją, będzie nasycen chlebem” (Prz 12, 11).

Na żyznej ziemi polskiej rozsiane zostały ziarna: złotej pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i innych zbóż. Pod miłościwą opieką Wszechmogącego Boga, który zsyła deszcze, rosę, wiatry i promienie słońca, zasiane zboża weszły i wydały plon. W całym naszym kraju rozpoczęły się już nieco opóźnione żniwa. Owoc wyteżonej i ciężkiej pracy rolnika jest zbierany z pól.

W serdecznych słowach zwracam się do Was, ukochani Bracia Rolnicy — Gospodarze: idźcie wszyscy ochotczo do pracy, aby zebrać owoc swej pracy, aby zebrać chleb. Wspierajcie się i pomagajcie sobie wzajemnie w tegorocznych żniwach. Spieszcie z pomocą sąsiedzką starszym i samotnym rolnikom. Przy tegorocznych żniwach niechaj wszyscy będą na polach, aby wszędzie sprawnie przeprowadzić akcję żniwną, aby nie zmarnować żadnego kłosa. Pamiętajmy o powszechnie znanym hasle: „Każdy kłos na wagę złota!”. Bądźmy wszyscy współgospodarzami tegorocznych żniw. Wszystkie siły fizyczne zgromadźmy w jeden harmonijny krąg pracy. Zwróćmy uwagę na słowa św. Pawła apostoła, który mówi: „Rolnik, który daje swój wkład pracy, ma na pierwszym miejscu prawo do udziału w żniwach” (2 Tm 2, 6).

Równocześnie zwracam się do wszystkich Kapłanów Kościoła Polskokatolickiego, pracujących w duszpasterstwie parafialnym w ośrodkach wiejskich, aby we wszystkie niedziele i święta patronalne w okresie tegorocznych żniw tak zaplanowali Msze św. i inne nabożeństwa, aby nasi Bracia Rolnicy mogli pogodzić chrześcijański obowiązek z wykorzystaniem pogodnych i słonecznych niedziel na zwózkę zboża.

Niech sam Bóg sprawi, aby z tegorocznych zbiorów był dorodny i smaczny bochen polskiego chleba. Niech tego chleba będzie pod dostatkiem dla wszystkich. Niech również ten chleb będzie przez nas wszystkich wysoko ceniony i sprawiedliwie dzielony.

Zgodnie z naszą polskokatolicką tradycją, w dniu 8 września, w uroczystość Matki Boskiej Siewnej, we wszystkich parafiach wiejskich kapłani dokonają poświęcenia zbóż, prosząc Wszechmogącego Boga słowami modlitwy na tę uroczystość przepisanej: „Boże, Ojciec nasz najlaskawszy, dzięki Ci składamy za plony, którymi naszą tegoroczną pracę uwieńczyć raczyłeś i prosimy Cię, pobłogosław to zboże, by stało się nasieniem płodnym, abyśmy odwiecznym zwyczajem naszych ojców, siejąc je na naszych polskich zagonach, mogli spodziewać się Twej przemożnej opieki nad polami, urodzajami i plonami, o co Cię pokornie błagamy przez zasługi Jezusa Chrystusa, Syna Twego, przez zasługi Najświętszej Maryi Panny Siewnej i wszystkich Świętych. Amen.

Niech Wam wszystkim, Bracia Kapłani, Bracia i Siostry — Rolnicy, i mnie błogosławi Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty, i niech to błogosławieństwo zostanie z nami na zawsze.

W uroczystość świętej  
Marii Magdaleny we Wrocławiu  
22 lipca 1978 Roku Pańskiego

Wasz w Chrystusie Panu  
† Biskup Tadeusz R. MAJEWSKI



Wrocław. Widok z lotu ptaka





# PREKURSORY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KONFERENCJI POKOJOWEJ

Chrześcijański ruch pokojowy — potocznie nazywany „Konferencją Praską” — posiadającą swoją centralę w Pradze, obchodzi w bieżącym roku 20 rocznicę istnienia i działalności jako organizacji. W czerwcu br. odbyły się w Pradze, w ramach V Ogólnochrześcijańskiego Zgromadzenia Pokojowego, światowe obchody tej rocznicy (sesja plenarna).

Sesja ta i uroczystości jubileuszowe mają szczególne znaczenie ze względu na atmosferę panującą od pewnego czasu na świecie, a także ze względu na walkę o pokój środowisk postępowych o rozbrojenie, sprawiedliwość i przyjaźń między narodami. Szczególnie jaskrawo rysuje się w tej walce woła pokój przejawiana przez świat postępowy w obliczu zagrożenia przez tzw. „bombę neutronową”.

W walce o pokój nie miały udziału mają Kościoły i organizacje wyznaniowe światowych religii, liczących setki milionów wyznawców. Wymownym dowodem powszechnego pragnienia pokoju jest ubiegłoroczne Zgromadzenie Pokojowe działaczy religijnych w Moskwie (6—10.VI.1977), w którym m.in. wzięła udział Polska, czynnie uczestnicząca w ruchu pokojowym Konferencji Praskiej od chwili jej założenia, tj. od roku 1958.

Przy tej okazji przypomnijmy, że polskie Kościoły chrześcijańskie zaangażowane były w walce o pokój i przyjazne stosunki między narodami jeszcze w okresie międzywojennym, że współczesny ruch pokojowy Kościołów jest nie tylko przejawem stosunków międzynarodowych, ukształtowanych po II wojnie światowej. Ma on prekursora w postaci tzw. „Praktycznego Chrześcijaństwa”, którego jedną z organizacji był „Światowy Związek Przyjaźni Narodów za pośrednictwem Kościołów” (World Alliance for Promoting International Friendship Through the Churches).

Powołanie tej organizacji było przygotowywane od szeregu lat przez tak prominentnych działaczy kościelnych, jak np. arcybiskup Canterbury Davidson, ks. Eivind Berggrav, późniejszy biskup Oslo, przedstawiciele Kościołów protestanckich Szwajcarii i in. Bezpośrednimi organizatorami Związku byli m.in. baptysta J.H. Rushbrooke, Allen Baker, W.P. Marrill, Dickinson, Emery, Lynch, ks. Sigmund-Schultze i Jacques Dumas. Ostatecznie powstała ona na międzynarodowej Konferencji działaczy kościelnych, zwołanej w Szwajcarii (Konstancja) na początku sierpnia 1914 r., właśnie w pierwszych dniach I wojny światowej. Mimo wielkich trudności, wywołanych działaniami wojennymi, konferencja ta zdążyła założyć Związek, który wiele uczynił dla sprawy pokoju.

Na następnej konferencji w Bernie, która odbyła się w drugim roku wojny (1915) ostatecznie sformułowane zostały cele organizacji: uchwalono tam, że wszystkie problemy polityki międzynarodowej, ich badanie i sposoby ich rozwiązywania, mają stanowić zakres działania Światowego Związku Przyjaźni Narodów za pośrednictwem Kościołów. Prawdziwym jednak celem działania tej organizacji miało być oddziaływanie poprzez Kościoły na Lige Narodów w kierunku zabezpieczenia powszechnego pokoju oraz realizacja hasła szerszego ruchu, zwanego „praktycznym chrześcijaństwem”, zainicjowanym przez słynnego arcybiskupa Natana Söderbloma, prymasa luteranckiego Szwecji.

Po kolejnej konferencji Związku w Holandii, zwołanej w okolicach Hagi w roku 1919, nastąpiły pewne zmiany w zakresie działania tej organizacji oraz jej Komitetu Wykonawczego, zwiększające zainteresowanie problemami religijnymi i konfesyjnymi mniejszości wyznaniowych w różnych państwach. W celach zwiększenia efektywności pracy w tej dziedzinie zostały powołane prawie we wszystkich krajach Europy oddziały regionalne Związku, mające za zadanie być stałymi organami i reprezentantami Związku w danym kraju. Mimo pewnego zabarwienia politycznego działalności Związku w tym okresie, grunt, na którym oparł się, sześciolatek przyczynił się do rozwoju jego działalności. Związek zwoływał konferencje regionalne, na których reprezentanci poszczególnych Kościołów znajdowali drogę do likwidacji konfliktów lokalnych i nieporozumień. Takie konferencje lokalne, jak np. w Sinaji (Rumunia) i w Nowym Sadzie (Jugosławia) zwoływane były celem rozwiązywania problemów dotyczących stosunków między Kościołami bałkańskimi a narodami. Za-

ślugują one na szczególną uwagę, ponieważ tam po raz pierwszy spotkali się przedstawiciele Kościołów prawosławnych Jugosławii, Rumunii i Bułgarii, naradzając się w sprawie niezbędnych środków do zachowania pokoju między tymi krajami.



Z inicjatywy Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej — ruchu zrzeszającego działaczy religijnych z ponad 100 krajów — odbył się w Pradze (w dniach od 22 do 28 czerwca br.) Ogólnochrześcijański Kongres Pokoju. Wzięło w nim udział 560 delegatów z 84 krajów oraz goście i obserwatorzy z wielu organizacji religijnych i świeckich. Wśród uczestników kongresu obecni byli m. in.: patriarcha moskiewski Pimen, patriarcha bułgarski Maksim, patriarcha - katolikos Gruzji Ilija, głowa czeskosłowackiego Kościoła prawosławnego metropolita Dorotej oraz przedstawiciele Kościołów z krajów Europy, Azji, Afryki i obu Ameryk.

Obrazy otworzył przewodniczący Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej, patriarcha leningradzki i nowgorodzki, Nikodem. Na adres kongresu napłynęły telegramy od sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima, premiera ZSRR A. Kosygina oraz od szefów państw i rządów wielu krajów świata. Z Polski orędzie wystosował przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński.

Ważne miejsce w pracach Kongresu zajęły zagadnienia przerwania wyścigu zbrojeń, zakazu broni nuklearnej i problemy rozbrojenia. W centrum zainteresowania uczestników kongresu znalazło się też teologiczne uzasadnienie konieczności udziału wierzących w ruchu obrony pokoju.

(PAP)

Kościół Polskokatolicki w Polsce reprezentował: hp Tadeusz R. Majewski, zaś Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików ks. Wiktor Wysoczański (na zdjęciu).

Działalnością „Związku” objęty był również nasz kraj, posiadający własny oddział regionalny pod nazwą „Oddział Polska”. Oddział ten powstał w warunkach nielatających. Inicjatywa jego powstania należała do Kościołów ewangelickich, których w Polsce międzywojennej było aż siedem. Kościoły te ze względu na różną przynależność narodowościową wyznawców (Polacy i Niemcy, stanowiący w niektórych rejonach kraju większość w Kościele) nie mogły odpowiednio zorganizować współpracy i porozumień się w sprawach o charakterze politycznym. Właśnie na tym tle powstały trudności, opóźniające powołanie Oddziału. Chodziło m.in. o obsadzenie stanowiska przewodniczącego oddziału. Dopiero po ustaleniu zasady, że przewodniczącym oddziału mogą być wybierani na okres 2 lat, kolejno narodowości polskiej i niemieckiej, rozpoczęła się normalna praca organizacji. Pierwsze dziesięciolecie działalności „Oddziału-Polska” obejmowało wyłącznie Kościoły protestanckie.

W 1932 r. oficjalnie weszła w skład członków Oddziału największa organizacja mniejszościowa w kraju — Autokefaliczny Kościół

Pravosławny w Polsce, a jego zwierzchnik, metropolita Dionizy, objął przewodnictwo Oddziału na okres 2 lat (1933—1934).

Właśnie przed 45 laty (21.IV.1933 r.) odbyło się pierwsze doroczne zgromadzenie rozszerzonego Oddziału pod przewodnictwem metropolity. W zgromadzeniu tym wzięli również udział następujący przedstawiciele: z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce — ks. superintendent Juliusz Bursche i ks. ks. profesorowie Edmund Bursche oraz J. Szeruda; z Kościoła Ewangelicko-Reformowanego: superintendent S. Skierski, prezes Konsystorza p. Świda i członek Konsystorza p. Delof; z Kościoła Ewangelicko-Unijnego: superintendent dr Blau i radca Konsystorza pastor Nehving; z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i Helweckiego Wyznania w Małopolsce: pastor Waloszke; z Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Polskim Górnym Śląsku: prezydent pastor Voss i pastor Delwig-Nolac; z Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego (Jednota Wileńska): prezes Konsystorza p. Iżycki i pastor Delis. W zebraniu wzięli również udział: przybyły z Genewy delegat Zarządu Centralnego Związku, prof. Sigmund-Shultze; delegacja Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce w skład której wchodziło 7 osób: metropolita, biskup lubelski Sawa, członek Konsystorza, archimandryta Teofan, sekretarz synodu p. J. Roszczycki oraz przedstawiciele prawosławnych instytucji świeckich — prof. A. Łotocki, red. J. Pawliszyn i p. W.N. Frederix.

W porządku dziennym sesji, poza sprawozdaniami z działalności Oddziału oraz z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Związku i poza sprawami finansowymi, na uwagę zasługiwał komunikat na temat rozbrojenia oraz rewizji traktatów międzynarodowych (na forum międzynarodowym ze strony przedstawicieli krajów niemieckiego języka forsowano m.in. żądanie rewizji granic, ustalonych przez traktaty pokojowe!).

Sprawa ta była poruszona w dyskusji, w której wzięli udział między innymi: ks. ks. superintendent J. Bursche, S. Skierski, jak również przedstawiciel Jednoty Wileńskiej, p. W. Studnicki. Interesująca była wypowiedź w tej sprawie ks. superintendenta J. Bursche'go, poparta wystąpieniem ks. Skierskiego. Księża superintendent, omawiając projekt rewizji tych traktatów, zgłoszony na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Związku w Berlinie (29—31 stycznia 1933 r.) przez reprezentanta Oddziału regionalnego „Austria”, dr. Fischera, wysunęli propozycję złożenia protestu, ponieważ broni on niemieckiego punktu widzenia w sprawie rewizji wyznaczonych granic. Zdaniem ks. J. Bursche'go, zarówno Kościół w ogóle, jak i Światowy Związek Przyjaźni Narodów, nie są uprawnione do zajmowania się tym problemem, jako zagadnieniem czysto politycznym. Odnosnie natomiast kwestii rozbrojenia, to tu właśnie Kościół ma wiele do powiedzenia.

Strona polska zajęła tu wyraźne stanowiska, zmuszając w ten sposób delegatów pochodzenia niemieckiego do milczenia (obywatelom polskim pochodzenia niemieckiego nie wypadło otwarcie zająć w tej sprawie stanowiska sprzecznego z interesem kraju, którego byli obywatelami). O specyficznej atmosferze, jaka panowała w stosunkach między polskimi i niemieckimi wyznawcami Kościołów protestanckich w Polsce, świadczy m.in. fakt tłumaczenia podczas sesji wszystkich wystąpień w języku polskim na język niemiecki. Z chwilą wejścia w skład Oddziału „Polska” Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, jemu właśnie przypadła w udziale funkcja medialna podczas rozwiązywania spornych problemów polsko-niemieckich w stosunkach wzajemnych Kościołów ewangelickich w Polsce. Obecnie tego rodzaju problemy w Polsce nie istnieją, stanowią jednak materiał do historii stosunków wyznaniowych i politycznych naszego kraju, bowiem było to 45 lat temu.

S. K

1 A konferencji tych na przestrzeni 15 lat międzywojennych było 8 (VIII — Międzynarodowa, odbyła się 1—5.IX.1933 r. w Cambridge (Anglia)).



# WSZYSTKO TOBIE,

## UKOCHANY KRAJ

Wszystko tobie, ukochana ziemio,  
nasze myśli wciąż przy tobie są  
tobie lotnik triumf nad przestrzenią,  
a robotnik daje dwoje rąk.  
Ty przez serca nam jak Wisła płyniesz  
brzmi jak rozkaz twój potężny głos,  
murarz, żołnierz, cieśla, zdun, inżynier,  
wykuwamy twój szczęśliwy los.

Ukochany kraj, umiłowany kraj,  
ukochane i miasta i wioski,  
ukochany kraj, umiłowany kraj,  
ukochany, jedyny, nasz polski.

My trudności wszystkie pokonamy,  
żaden wróg nie złamie hartu w nas,  
w słońce jutra otworzymy bramy,  
rozśpiewamy, rozświecimy czas.  
To dla ciebie najgorętsze słowa,  
wszystkie serca, siła wszystkich rąk,  
to dla ciebie, piękna i ludowa,  
każdy dzień i każdy nowy dom.

Ukochany kraj, umiłowany kraj,  
ukochane i miasta i wioski,  
ukochany kraj, umiłowany kraj,  
ukochany, jedyny, nasz polski

## GAWĘDA O MIŁOŚCI DO ZIEMI OJCZYSTEJ (fragment)

Bez tej miłości można żyć,  
mieć serce suche jak orzeszek,  
malutki los naparstkiem pić  
z dala od zgryzot i pocieszeń,  
na własną miarę znać nadzieje,  
w mroku kryjówkę sobie uwić,  
o blasku próchna mówić „dnieje”,  
o blasku słońca nie nie mówić.

Jakiej miłości brakło im,  
że są jak okno wypalone,  
rozbite szkło, rozwiany dym,  
jak drzewo z nagła powalone,  
które za płytko wrosło w ziemię,  
któremu ~~urwane~~ korzenie  
już nie żyje czystką czasu,  
nie już traci swe zielenie  
i już nie szumi w chórze lasu?

Ziemię czystą, ziemio jasną,  
nie będę powalonym drzewem.  
Codziennie mocniej w ciebie wrotam  
radością, smutkiem, dumą, gniewem.  
Nie będę jak zerwana nić  
Odrzucam postębną ~~nie~~ słowa.  
Można nie kochać cię — i żyć,  
ale nie można owocować

Konstanty Ildefons Gałczyński  
(1905—1953)

Wisława Szymborska  
(ur. 1923 r.)

★ ★ ★  
 Gdziekolwiek trawy przy potokach rosły  
 i drogą polną, krętą i rozszaloną,  
 zmęczone wojsko szło — byłeś tam. Polsko  
 pachnąca wiosną,

jaśminami maju  
 Gdziekolwiek jest zło, różne ptaki burze  
 pustynne ciągnęły przez niebo,  
 gdzie wiatr osiadał ogniem na mundurze  
 i rozpalone dłonie kładł na twarze,  
 byłeś tam — złudnym nietrwałym mirażem,  
 płochym trzepotem wiatrkowych gołębi,  
 byłeś tam — Polsko,  
 byłeś tam legenda,  
 piosenką o kalinie i róży.

Gdziekolwiek. Polsko, w fiordach osnuzonych,  
 w miastach z marmuru, na wynajętych stokach,  
 w górach skalistych ukrytych w obłokach,  
 tyś się na jawie śniła żołnierzowi,  
 byłeś tam wszędzie — Polsko pachnąca  
 różami z cmentarzy  
 i pobojuwisk.

Tadeusz Browński  
 (1922—1951)

byłeś jak noc czerwca  
 szumiąca gwiazdami,  
 jak paproć gorejąca  
 pod Wielką Niedźwiedzią!

(Kartofle wokół kwitną  
 niebiesko  
 — oczy księżycowe  
 banien pod Sierną)

Sześć ciemnych kłosów  
 w gorze tu gra  
 — teraz piachem gwiazdzistym  
 w tlenicy sypiej

Kołysko moja ciasna  
 i rumno  
 — wiewiżno, szanowa wiewiżno  
 pod Wielką Niedźwiedzią!

Stanisław Ryszard Dobrowolski  
 (ur. 1907 r.)

## UKOCHANA ZIEMIO...





Św. Anna powiła dziewczynkę, której nadano imię Maria

## LEKCJE RELIGII

### ŚWIĘTY JAKUB WIĘKSZY I ŚWIĘTY KRZYSZTOF

Apostołów, powołanych przez samego Zbawiciela. było dwunastu. Wśród nich dwu miało identyczne imię: Jakub. Dla odróżnienia obu apostołów noszących to samo imię, jednemu Jakubowi dodajemy przydomek: „Większy” albo „Starszy”, drugiego zwiemy „Młodszym” albo „Mniejszym”.

25 lipca Kościół nasz oddaje cześć Jakubowi Więszemu, należącemu do grona trzech najbliższych uczniów Chrystusa obok swego brata Jana i Szymona — Piotra. On oglądał swego Mistrza w ponizeniu i w chwale, był bowiem świadkiem cudownego Przemienienia na górze Tabor: widział również lęk Chrystusa, mękę konania i krwawy pot w Ogrodzie Oliwnym. Nie mamy wiarygodnych danych historycznych o losach tego apostoła. Dzieje apostołskie wspominają jedynie o jego śmierci, w czasach króla Heroda Agryppy, w roku 42. Herod, chcąc się przypodobać Żydom, a zwłaszcza ich kapłanom — zwolennikom starej synagogi — kazał ściąć Jakuba, brata Janowego, a potem pojmać także Piotra.

Kiedyś, gdy jeszcze żył Pan Jezus, przysłała do niego matka Jakuba i Jana z prośbą, by jej synowie zasiedli w przyszłym Królestwie tuż obok Chrystusa. Oczywiście, kochająca matka myślała o ziemskiej karierze swoich synów. Pan Jezus wiedział, że poczciwa kobieta ma błędne pojęcie o Jego Królestwie, więc rzekł: „Nie wiecie o co prosicie! Kielich, który ja pić będę, i wy pić będziecie, ale miejsca w Królestwie rozdzieli mój Ojciec”. Święty Jakub, jako pierwszy z grona Dwunastu, wypił Chrystusowy kielich męki. Tyle mówi o Jakubie Starszym Pismo święte. Legendy uzupełniają

skąpe historyczne notatki. Prawdopodobnie św. Jakub był pierwszym biskupem Jerozolimy i dlatego przeciw niemu zwrócił swe ostrze Herod Agryppa, prześladowający chrześcijan. Apostoła prowadzony na stracenie, wykazał wielki spokój i męstwo. Jego kat, zbudowany postawą apostoła, nawrócił się na wiare chrześcijańską i zginął wraz z Jakubem pod ciosem miecza innego oprawcy. Piękna legenda wspomina o pobycie naszego bohatera na ziemi hiszpańskiej, gdzie do dnia dzisiejszego wielką czcią otaczany jest domniemany grób Jakuba Starszego w mieście Compostella.

Pierwszego apostoła — męczennika — obrała sobie za patrona polskokatolicka parafia w Żółkiewce, koło Krasnegostawu.

Tego samego dnia kalendarze wymieniają imię świętego Krzysztofa, jednego z czterestu świętych orędowników. Krzysztof opiekuje się podróżnymi. Opowiadanie osnute na tle imienia Krzysztofa, które tłumaczone na język polski oznacza „takiemu, co niesie Chrystusa” znane jest powszechnie. Krzysztof chciał służyć najpotężniejszemu panu. Kolejno rzucił służbę u cesarza i szatana, by przenoszeniem ludzi przez rwący potok zdobyć prawo służenia Chrystusowi. Przenosząc w czasie nawałnicy dziecko, z trudem dobrnął do brzegu. Zdumiony ciężarem chłopczyka dowiedział się, że niósł samego Chrystusa. Chociaż nam czasem przykazania wydają się trochę za trudne, warto je wykonywać, by zasłużyć na miano „noszących Chrystusa”.

### RODZICE MATKI NAJŚWIĘTSZEJ

Są nimi Joachim i Anna. Dzień świętej Anny obchodzimy 26 lipca, a więc w najbliższą środę. Świętego Joachima będziemy czcili 16 sierpnia. Ci z was, którzy przeczytali już cztery ewangelie, z pewnością zauważyli, że nie ma tam wzmianki o rodzicach Marii, Matki Pana Jezusa. Zachowały się jednak liczne przekazy pozabiblijne, zwane apokryfami. z lektury których wiemy, że byli to ludzie bardzo pobożni i ofiarni. Przez długie lata nie mieli dzieci, ale niezmiennie ufali Bogu i ta ufność została w pełni wynagrodzona. Święta Anna powiła dziewczynkę, której nadano imię Maria. Gdy dziecko podrosło, oddali je rodzice do świątyni. Tam Maria uczyła się czytania i pisania.

Świętą Annę — babcie Pana Jezusa — obrali sobie za patronkę parafianie z Długiego Kąta na Zamojszczyźnie. Wszystkie imienniczki świętej Anny powinny godnie nosić to miano, by nie przynieść wstydu patronce i swoim rodzicom.

### KSIĄDZ ŁUKASZ

## LEKARZ RADZI

*„Czego Jaś się nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał”*

To ludowe przysłowie sprawdza się w wielu dziedzinach życia, także w sprawach czystości i higieny. Jeśli nie wyrobimy w dziecku od najmłodszych lat nawyku czystości, to później, w dorosłym życiu niewiele pomogą słisze i hasła propagujące higienę na co dzień!

Do dziecka najłatwiej przemawia przykład. Matka dbająca o czystość osobistą i otoczenia, łatwo wpoi nawyk schludności i higieny własnym dzieciom.

A oto kilka praktycznych porad:

— Dziecko w wieku niemowlęcym musi być codziennie kąpane. Kiedy potrafi już stać samodzielnie, kąpiel można zmienić w codzienne mycie całego ciała pod prysznicem.

— Od czwartego roku życia dziecko powinno już samo myć buzię i rączki. Trzeba jednak ustawić przybory do mycia na odpowiedniej do jego wzrostu wysokości. Od najmłodszych lat dziecko musi być przyzwyczajone do używania tylko własnej gąbki czy myjki i tylko dla niego przeznaczonego ręcznika. Należy też je nauczyć, że po powrocie ze spaceru czy ogrodu, po każdym załatwie-



niu potrzeby naturalnej, a także przed każdym posiłkiem musi umyć ręce. Uczmy je również dbania o paznokcie. Paznokcie oczywiście sami obcinamy dziecku przynajmniej raz w tygodniu tak krótko, by brud nie mógł się pod nimi gromadzić, ale o używaniu szczoteczki do paznokci dziecko powinno samo pamiętać.

Do trzeciego, czwartego roku życia myjemy dziecku ząbki sami, ale powoli uczymy je posługiwać się szczoteczka do zębów z pastą lub proszkiem. Później dziecko robi to już samo, a my pilnujemy tylko, by pamiętało o tym rano i wieczorem.

— Codziennie szczotkujemy dziecku włosy, a grzebieniem czesamy kilkakrotnie w ciągu dnia. Głowę myjemy co tydzień, a latem częściej, nawet codziennie.

— Około czwartego roku życia dziecko powinno ubierać się samodzielnie oraz uczyć się dbać o czystość i porządek w swoim pokoju lub części pokoju wydzielonej dla niego. Wieczorem przed spaniem nauczymy je porządkować zabawki i składać swoje ubranko na krześle, a nie rozrzucać je po całym pokoju. Im wcześniej przyzwyczaimy je do systematyczności i porządku, tym łatwiej będzie mu później w szkole i w dalszym życiu.

Tak wychowujemy dziecko, by potrzeba higieny osobistej, porządku i czystości, stała się odruchowym nawykiem, nie wymagającym ani wysiłku, ani przymusu.

A. M.



# Rozmowy z Czytelnikami

**Pani Aniela B. z Warszawy zwraca się do nas z prośbą o przedstawienie faktów związanych z powstaniem Kościoła chrześcijańskiego.**

Proszę Pani, cały opis założenia przez Jezusa Chrystusa Kościoła może znaleźć Pani na kartach Nowego Testamentu, również na łamach tygodnika „Rodzina” często pisaliśmy na ten temat. Możemy jedynie w skrócie przedstawić tę sprawę. Kościół powstał w momencie, gdy Jezus wybrał sobie dwunastu uczniów, aby towarzyszyli Mu i głosili Dobrą Nowinę. „I powołał ich dwunastu, żeby z nim byli i żeby ich wysłać na zwiasutowanie Ewangelii” (Mk 3,14). Apostołem poświęca swą bezustanną troskę, odkrywa im swoje tajemnice, aby następnie przekazać im swą władzę i posłannictwo. Jezus Chrystus odrzucony i wzgardzony przez uczonych i przywódców ludu żydowskiego — odkrył uczniom swoim, że Syn Człowieczy ma cierpieć, umrzeć i zmartwychwstać. „I zaczął ich pouczać o tym, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, musi być odrzucony przez starszych, arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie i musi być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać” (Mk 8,31).

Zanim powstał Kościół, musiał dokonać się dramat Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Jezus wydany przez nieprzyjaciół, został skazany na śmierć i ukrzyżowany.

Świadectwa apostołów stwierdzają, że Jezus trzeciego dnia po śmierci zmartwychwstał. To wspaniałe zwycięstwo Syna Człowieczego nad śmiercią jest centralnym wydarzeniem postępowania ewangelicznego. „A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara” (1 Kor 15,14).

Wyniesienie Tego, który uniżył się aż do śmierci na krzyżu, było odpowiedzią Ojca na ofiarę Jezusa. Ukazywanie się Chrystusa zmartwychwstałego pomagało pierwszym świadkom uświadomić sobie fakt Zmartwychwstania. Apostołem dane było szczęście przeżycia tego, co miało przede wszystkim za cel przekonać ich, że Pan ich, Jezus Chrystus był uwolniony od śmierci, że to

właśnie On jest Zbawicielem świata, i że powierzył im zadanie dawania o tym świadectwa.

W Dziejach apostoelskich czytamy, że uczniowie zbierali się w Jerozolimie. W dzień pięćdziesiątnicy zstąpił na wybranych uczniów Jezusa. Duch Święty: „A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu. I powstał z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich. I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał” (Dz 2,1-4). W ten sposób powstała pierwsza gmina chrześcijańska, której organizatorem był Jezus Chrystus. Kościół został założony i Jezus będzie nadal prowadził swe dzieło w Kościele i przez Kościół dla zbawienia wszystkich wierzących. „Albowiem nie wstydzę się ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka” (Rz 1,16).

Z rozrzewnieniem, jakby list od rodzonaego ojca, czytałem korespondencję sędziego Czytelnika z Sanoka, pana Michała Sz., który pisze m. in.: „Mam już 87 lat i przeżyłem dość biedy na tym świecie jako członek wielodzietnej rodziny i dziecko ojca, który nie stronił od alkoholu. W czasie pierwszej wojny światowej byłem żołnierzem, zaś to, co mi zostało po drugiej wojnie, zniszczyły bandy. Bogu jednak składam dzięki za to, że ocalił mi życie. Moi czterej bracia, chociaż byli młodszy ode mnie, pomarli. Pierwszy raz zetknąłem się z Kościołem Polskokatolickim przed wojną, w Boryslawiu, gdzie miałem szczęście słuchać kazań wielkiego biskupa — Franciszka Hodura. Zostałem sympatykiem najbliższej dla mnie parafii w Tustanowicach, gdzie proboszczem był ks. Szczerkowski. Niestety, w tym czasie masowo zwalniano z pracy i musiałem wrócić do domu. Od 1962 r., kiedy powstała parafia w naszym Sanoku, odżyły moje zainteresowania ojczyznym wyznaniem. Czytałem nieprzerwanie „Rodzinę” i jestem z tego pisma bardzo zadowolony,

ale chyba już tego czytania nie-długo ze względu na wiek. Jak człowiek stary, to brak nawet konceptu do pisania...”

Dziękujemy za miły list. Mamy nadzieję w Bogu, że pozwoli naszym sędziwemu Czytelnikowi jeszcze przez wiele lat cieszyć się dobrym zdrowiem i lekturą naszego tygodnika. Z tą skargą na brak konceptu i osłabioną pamięć, to — powiedzmy — lekka powodowana zapewne skromnością, przesada. Wszystkim pracownikom redakcji i sobie życząc do-czekania tych lat, jakich dożył pan Michał z Sanoka, a gdy je osiągniemy, byśmy mieli również bystrą umysł i pamięć oraz podobną pogodę ducha!

Pan Michał Sz. dołączył do listu wyciętą z 914 numeru „Rodziny” kartę tytułową z fotografią przydrożnej kapliczki — krzyża oraz prośbę, by duszpasterz wyjaśnił, jakiego wyznania są ci ludzie, którzy wyrzeźbili tę figurkę. Nie wszyscy Czytelnicy kompletują poszczególne numery naszego tygodnika, więc dla jasności przypomniamy, że zdjęcie przedstawiało kapliczkę ze ściętego na pewnej wysokości pnia drzewa, na którym namalowano

czarną farbą krzyż. Do krzyża przybita jest pasyjka Chrystusa w niekonwencjonalnej formie. Rzeźbiarz ludowy przedstawił ramiona ukrzyżowanego Zbawiciela wyciągnięte w górę i przytwierdzone tuż obok siebie do pionowej belki, a nie po przeciwnych krańcach belki poziomej. Taka pozycja pasyjki zdziwiła nieco sanockiego Czytelnika.

Drogi Panie, rzeźba ta jest dziełem anonimowego artysty ludowego, który pragnął, by jego Chrystus zmuszał do głębszych refleksji, gdyż do tradycyjnych pasyjek zdążyliśmy się już przyzwyczaić. List pana Michała świadczy, że figurka budzi zainteresowanie i zastanowienie, więc zamysł jej twórcy powiódł się. Ta surowa rzeźba ma także moc poruszania serc ogromem Chrystusowego cierpienia, zaklęciem w drewnianych członkach figurki Ukrzyżowanego Pana. Artysta musiał być wielkim czcicielem Męki Pańskiej, a więc członkiem jednego z tych wyznań, które głęboką czcią otaczają Krzyż.

Wszystkich Czytelników serdecznie pozdrawiam

DUSZPASTERZ

## WYPEŁNIJ CZYTELNI!

Zakład Wydawniczy „ODRODZENIE”  
ul. Kredytowa 4  
00-062 Warszawa

Nazwisko i imię . . . . .  
Ulica i nr domu lub wies . . . . .  
kod i nazwa poczty . . . . .

Proszę o przysłanie mi za zaliczeniem pocztowym (należność płatna przy odbiorze) następujących książek:

- . . . . . egz. ● Pisma biskupa Franciszka Hodura, tom I i II, razem s. 418, cena 60 zł
- . . . . . egz. ● Bracia z Epworth, ks. Witold Benedyktowicz, s. 232, cena 45 zł
- . . . . . egz. ● Wierność i klątwa, Michał Miniak, s. 304, cena 50 zł
- . . . . . egz. ● Ostatni numer kwartalnika teologiczno-filozoficznego „Posłannictwo”, cena 1 egz. — 5 zł.

# rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

Wydawca: Spoleczne Towarzystwo Polskich Katolików. Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”. KOLEGIUM REDAKCYJNE PEŁNIAĆ FUNKCJE REDAKTORA NACZELNEGO: ks. Edward Balakier, bp Maksymilian Bode, ks. Tomasz Wójciewicz, ks. Wiktor Wysoczański (przewodniczący Kolegium); ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Marek Ambroży (redaktor), Marek Dziegielewski (redaktor techniczny), Małgorzata Kapińska (sekretarz redakcji), Mirosława Kuźel (starszy redaktor).

Adres redakcji i administracji: ul. Kredytowa 4, 00-062 Warszawa. Telefony redakcji: 27 89-42 i 27-03-33; administracji 27-84-33. Wpłaty na prenumeratę nie przyjmujemy. Prenumeratę krajową należy opłacać w urzędach pocztowych lub w listonoszy (kwartalnie — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł). Zlecenia na wysyłkę „Rodziny” za granicę przyjmuje oraz wszystkich informacji na ten temat udziela RSW „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-558 Warszawa. Nadesłanych rękopisów, fotografii i ilustracji redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w treści nadesłanych artykułów. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Warszawa, ul. Smolna 10/12. Zam. 883. S-38.

Nr indeksu 37477

# FOTOGRAFIA MOJEGO DZIECKA



Asia Bialecka z Kutna

Nasz kącik pod hasłem „Fotografia mojego dziecka” spotkał się z aplauzem nie tylko czytelników z kraju, ale i z zagranicy. „Jak nie ma rodziny bez dziecka, tak niech nie będzie ani jednego egzemplarza naszego tygodnika bez fotografii przynajmniej jednego dziecka” — pisze Pan Wiesław R. z Łodzi i zachęca wiernych wszystkich parafii polskokatolickich w kraju i PNKK za granicą do przysyłania do publikacji w „Rodzinie” zdjęć swoich dzieci.

Jakby odpowiadając Panu Wiesławowi na jego list, w podobnej sprawie napisała do redakcji Pani Lutczykowa z Kanady. Pochwała inicjatywę zamieszczania fotografii dzieci w „Rodzinie” i sama przesyła zdjęcie, które oto publikujemy.

Z prawej Robert Lutczyk, z lewej Rysio Powąska — kanadyjscy harcerze, urodzeni już w Kanadzie, lecz mówiący bardzo dobrze po polsku i czytający „Rodzinę”. Zdjęcie dwaj młodzi przyjaciele zrobili sobie z okazji 50-lecia harcerstwa kanadyjskiego i z tej też okazji przesyłają serdeczne pozdrowienia harcerzom polskim.

Przedstawiamy również małą Asię Białecką z Kutna. O zamieszczenie zdjęcia Asi prosi jej ojciec chrzestny. Z przyjemnością spełniamy prośbę naszego Czytelnika.

Od lewej: Rysio Powąska i Robert Lutczyk z Kanady



## DZIWNIE

### swojski widoczek

Pocziwe bocki  
oswoiły się już na tyle  
z mechanizacją w rolnictwie,  
że towarzyszą  
dziś kombajnistom,  
podobnie jak dawniej, gdy na pola  
wychodzili żęńcy

## KRZYŻÓWKA NR 30

**POZIOMO:** 1) wystawność, zbytek, pompa, 5) podziałka mapy, 10) kuzyn kanapy, 11) codziennie na apelu, 12) nagonka, 13) drobiazg, detal, 15) tłuszcz roślinny, 16) miasto w woj. bydgoskim, 19) tkanina w prążki, 21) dal, 25) wyspa z Cagliari, 26) „drzwi” w płocie, 28) ptak leśny, 29) przybór kreślarski, 30) zaprawa murarska, 31) partacz.

**PIONOWO:** 1) opiekun, orędownik, 2) do rozniecania ognia, 3) gorowanie pod jakimś względem, wyższość, 4) wartość, 6) płyta metalowa do uzyskiwania reprodukcji, 7) plak australijski z charakterystycznym ogonem, 8) młody pies, 9) garda, 14) bokser polski, aktualny mistrz świata, 17) krótki, żartobliwy wiersz, 18) na deser, 20) rodzaj wędliny, albo... rodzaj kąpiel, 22) dział medycyny, 23) egzohuragan, 24) aromat, 27) kres.

Rozwiązania należy nadsyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji i z dopiskiem na kopercie lub pocztówce: „Krzyżówka nr 30”. Do rozlosowania:

nagrody książkowe

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 24

**POZIOMO:** Taszcent, skoki, gremium, religia, repeta, ambasada, alpinista, czek, wolt, kabriolet, relikwie, optyka, amarant, stadion, akurat, katafalk. **PIONOWO:** Tagore, stempel, kwietnik, nimb, Kalman, kuglarz, dramaturg, tatarka, bigamista, kwartał, rozprawa, Liliana, etylina, oktawa, jamnik, usta.

Za nadesłanie prawidłowych rozwiązań nagrody wylosowali: Janina Pawlicka z Szubina i Joachim Świątek z Pieniężna. Nagrody prześlemy pocztą.

